

*Artur Adamczyk**

Trudne sąsiedztwo – wpływ relacji Turcji z sąsiadami na proces akcesji do Unii Europejskiej

Wprowadzenie

Turcja ma bardzo ważne położenie geostrategiczne na mapie świata, dzięki czemu może, a nawet musi, realizować politykę wielokierunkowości. Można ją określać wielowymiarowo: jest to kraj europejski i azjatycki zarazem; jest to państwo śródziemnomorskie oraz czarnomorskie; jest to także kraj kaukaski i bliskowschodni, ale też bałkański. W jej granicach znajdują się cieśniny czarnomorskie, które stanowią jedyną drogę wodną z Morza Czarnego do Morza Śródziemnego i dalej – na inne morskie szlaki komunikacyjne. Cieśniny czarnomorskie stanowią równocześnie granicę dwóch kontynentów, Europy i Azji, dlatego nie można Turcji w pełni uznać za państwo przynależące, w wymiarze kulturowym, politycznym czy też ideologicznym, do Wschodu. Ale też nie można jej uważać za kraj Zachodu. W relacjach z państwami Lewantu Turcja podkreśla swoje atrybuty państwa wschodniego, muzułmańskiego. Z kolei w stosunkach z państwami Zachodu zwraca uwagę na wartości europejskie.¹ Politycy tureccy wykorzystywali położenie swojego kraju, określając go „pomostem” między Europą i Azją, albo korytarzem między Wschodem i Zachodem. Turcja należy także do wielu organizacji międzynarodowych, jest członkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych, Paktu Północnoatlantyckiego, Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy

* Doc. dr **Artur Adamczyk** – adiunkt w Centrum Europejskim Uniwersytetu Warszawskiego; zastępca redaktora naczelnego „Studiów Europejskich”.

¹ T. Kapuśniak, *Polityka Czarnomorska Turcji*, Lublin 2010, s. 11–17.

w Europie, Rady Europy, Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju, Współpracy Gospodarczej Państw Regionu Morza Czarnego oraz Organizacji Konferencji Muzułmańskiej.

Od powstania w 1923 r. Republiki Tureckiej kraj ten realizował konsekwentnie reformy, które miały go zbliżyć do państw europejskich. Ów proces został scementowany po zakończeniu II wojny światowej wstąpieniem w 1952 r. do NATO. Turcja stała się bardzo ważnym sojusznikiem państw zachodnioeuropejskich w dobie podziału świata na dwa bloki polityczne. Po rozpadzie układu dwublokowego położenie Turcji wciąż ma bardzo istotne znaczenie dla systemu bezpieczeństwa europejskiego.² Turcja graniczy przecież z tak niestabilnymi i niebezpiecznymi sąsiadami jak Iran, Irak czy Syria. Posiadanie równie ważnego sojusznika w niezwykle konflikto-gennym regionie świata pozostaje bardzo ważnym elementem kształtowania polityki zagranicznej krajów europejskich, które w większości należą do Unii Europejskiej. Turcja, zdając sobie z tego sprawę, od wielu lat zabiega o członkostwo w tej organizacji. W 1999 r. uzyskała status kandydata do UE, natomiast w 2005 r. rozpoczęto negocjacje akcesyjne.

Paradoksalnie, to bardzo ważne geostrategiczne położenie Turcji stało się „przekleństwem” na jej drodze do Unii Europejskiej. Państwa członkowskie obawiają się, że przyjęcie do ich grona Turcji, posiadającej groźnych i niestabilnych sąsiadów, przylegającej do regionu Bliskiego Wschodu, utożsamianego z permanentnymi konfliktami, nielegalną imigracją i terroryzmem, może uwikłać UE w wiele międzynarodowych problemów. Dlatego postawa krajów unijnych wobec europejskich aspiracji Turcji nie jest jednoznaczna. Państwa europejskie potrzebują Turcji jako strategicznego partnera, ale równocześnie starają się opóźnić jej procesy integracyjne. Kiedy w 1993 r. określano oficjalne kryteria członkostwa w Kopenhadze (tzw. kryteria kopenhaskie), ustalono także nieoficjalne wymogi, które musi spełnić kandydat. Jednym z takich warunków jest nieobciążanie Unii Europejskiej problemami, które mogą spowodować

² Więcej na temat polityki zagranicznej Turcji po II wojnie światowej patrz: J. Wódka, *Polityka zagraniczna Turcji. Uwarunkowania wewnętrzne oraz podmioty decyzyjne*, Warszawa 2012; J. Misiągiewicz, *Polityka zagraniczna Turcji po zimnej wojnie*, Warszawa 2009.

pogorszenie stosunków między UE a państwami do niej nienależącymi.³

Turcja obciążona jest nie tylko wymienionymi problemami międzynarodowymi, związanymi z jej położeniem, ale także wciąż nieuregulowanymi sporami z państwami członkowskimi UE. Dotyczy to relacji grecko-tureckich w zakresie granic na Morzu Egejskim oraz problemu cypryjskiego, związanego z faktem okupowania północnego Cypru przez wojska tureckie. Naruszenie integralności terytorialnej Cypru symbolicznie utożsamiane jest z okupacją części terytorium Unii Europejskiej. Poza tym Turcja oficjalnie nie uznaje Republiki Cypryjskiej na arenie międzynarodowej. Trudno zatem wyobrazić sobie jej członkostwo w UE bez rozwiązania problemu cypryjskiego. Tym bardziej, że na akcesję kraju kandydującego do UE zgodę muszą wyrazić wszystkie państwa członkowskie. Dodatkowym utrudnieniem w procesie integracji Turcji z UE są nieuregulowane stosunki z Armenią. Tę kwestię na forum unijnym z kolei systematycznie lansuje Francja, w której lobby ormiańskie jest bardzo wpływowe. Rząd francuski można określić jako adwokata interesów Armenii w stosunkach między UE a Turcją.

Redefinicja polityki zagranicznej Turcji na początku XXI w.

Rząd turecki, zdając sobie sprawę, że wizerunek jego kraju z perspektywy międzynarodowej jest bardzo niekorzystny, postanowił zredefiniować politykę zagraniczną. Celem tych zmian było stworzenie nowego „image'u” Turcji na arenie międzynarodowej i wzbudzenie zaufania państw europejskich do niej, jako przewidywalnego i stabilnego partnera. Z drugiej strony rząd turecki chciał pokazać, że nie jest zdany wyłącznie na kierunek europejski, że ma także ambicje budowania bliższych relacji z sąsiadami, w szczególności z krajami arabskimi.⁴ Wiązało się to także z faktem, że Turcja potrzebowała

³ A.Adamczyk, *Proces integracji Republiki Cypru ze Wspólnotami Europejskimi i jego ewentualny wpływ na rozwiązanie problemu cypryjskiego*, „Studia Europejskie” nr 4/1999, s. 113.

⁴ A.Pekin-Çelik, L.A.Çelik, *Turkey: Current and Future Political, Economic and Security Trends*, Canadian Defence and Security Affairs Institute, June 2013, s. 3.

nowej koncepcji realizacji polityki zagranicznej w zmienionym układzie geopolitycznym.

Po przejściu władzy w 2002 r. przez Partię Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP) nastąpiła redefinicja kierunków polityki zagranicznej Turcji. Powstała nowa doktryna w dyplomacji Ankarzy, nazwana „strategiczną głębią”, której podstawą było wykorzystanie geostrategicznego położenia kraju do realizacji wielokierunkowej i wielosektorowej polityki zagranicznej. Zgodnie z tą doktryną Turcja powinna prowadzić politykę wielostronną, bazującą na budowaniu dobrych stosunków ze wszystkimi partnerami w bliższym i dalszym sąsiedztwie, zarówno z Zachodem, czyli Unią Europejską oraz USA, jak i innymi regionami: Bliskim Wschodem i Zatoką Perską, Bałkanami, Kaukazem Południowym oraz z państwami basenu Morza Śródziemnego, Morza Czarnego i Morza Kaspijskiego. Głównym elementem tej doktryny, opracowanej przez późniejszego ministra spraw zagranicznych Ahmeta Davutoğlu, była zasada „zero problemów z sąsiadami” („*zero problems*” – *goodneighbourhood policy*), której realizacja miała stworzyć wizerunek Turcji jako państwa stabilnego i przewidywalnego, atrakcyjnego dla sąsiadów i dalszych partnerów.⁵ Wprowadzenie tej doktryny w życie spowodowało, że rząd w Ankarze wykazywał większe zainteresowanie stosunkami z państwami arabskimi, afrykańskimi, a także z Rosją oraz Chinami. Pierwsza dekada XXI w. to również okres poprawy relacji turecko-greckich oraz próba nawiązania stosunków między Turcją a Armenią. Właśnie w tym okresie można było odnieść wrażenie, że polityka „zero problemów z sąsiadami” zaczęła przynosić Turcji same sukcesy. Poprawa stosunków bilateralnych w regionie, połączona z bardzo dobrą sytuacją ekonomiczną kraju, wpłynęła na wzrost międzynarodowego znaczenia Turcji i na postrzeganie jej przez otoczenie jako regionalnego mocarstwa. Zaistniałe na przełomie 2010 i 2011 r. zjawisko tzw. arabskiej wiosny także umocniło międzynarodową pozycję Turcji. Premier Erdoğan zaangażował się w rozwiązywanie problemów politycznych w państwach północnej Afryki, przez które przechodziła rewolucyjna fala. Jego aktywność była widoczna w Tunezji, Libii i Egipcie, gdzie występował w roli przywódcy państwa demokratycznego, nowoczesnego,

⁵ A. Davutoğlu, *Turkey's Foreign Policy Vision: An Assessment of 2007*, „Insight Turkey”, vol. 10, nr 1/2008, s. 77 i nast.

ale zarazem muzułmańskiego, mogącego stanowić wzór tworzenia podwalin konstytucyjnych w tych krajach.

Na fali międzynarodowego sukcesu szef tureckiego rządu postawił warunki Unii Europejskiej, ogłaszając, że Turcja jest już zmęczona ciągłym pukaniem do drzwi UE. Zasugerował nawet datę wejścia swego kraju do Unii – w setną rocznicę powstania Republiki Tureckiej, czyli w 2023 r.⁶ Jeżeli Unia Europejska nic nie zrobi w celu usprawnienia procesu, Turcja nie będzie więcej zabiegała o zbliżenie z Europą.

Wydaje się jednak, że postawa tureckiego premiera, wynikająca z czasowych sukcesów, była zbyt kategoryczna. Do Turcji dotarł kryzys ekonomiczny, pogorszyły się jej wskaźniki makroekonomiczne. Okazało się, że kraje arabskie, przez które przeszła arabska wiosna, nie są raczej zainteresowane modelem tureckim; sytuacja w Libii oraz Egipcie jest wciąż niepewna i nieprzewidywalna. Poza tym Turcja ma bardzo poważny problem z południowym sąsiadem, Syrią, w której trwa wojna domowa. Można odnieść wrażenie, że spośród partnerów Turcji na arenie międzynarodowej najbardziej stabilnym i przewidywalnym ugrupowaniem pozostaje Unia Europejska, czyli Zachód. Dlatego trudno uwierzyć, że Ankara porzuci kierunek proeuropejski, tym bardziej że UE pozostaje najważniejszym partnerem handlowym dla Turcji.

Stąd też teza, że Turcja będzie musiała zabiegać o członkostwo w Unii Europejskiej, a tym samym starać się uregulować (albo przynajmniej polepszyć) stosunki zarówno z kłopotliwymi dla niej członkami Unii Europejskiej – Grecją oraz Cyprzem, jak i z Armenią, wspieraną na forum międzynarodowym przez Francję.

Problem egejski w stosunkach turecko-greckich

Relacje między Grecją i Turcją zostały uregulowane traktatem zawartym w Lozannie 24 lipca 1923 r.,⁷ ustanawiającym granicę grecko-turecką w Tracji, określającą przynależność wysp egejskich (oprócz Archipelagu Dardaneli, który Grecy otrzymali od Włoch

⁶ *EU will lose Turkey if it hasn't joined by 2023*, <http://www.reuters.com/article/2012/10/30/us-germany-turkey-idUSBRE89T1TG20121030> (dostęp 8.10.2013).

⁷ *Turkey and Greece: Time to Settle the Egean Dispute*, International Crisis Group, „Europe Briefing” nr 64, Istambul – Athens – Brussels, 19.07.2011.

w 1947 r.), oraz mówiącym o wzajemnej wymianie ludności.⁸ Dzięki podpisaniu tego traktatu nastąpiło ocieplenie stosunków między Ate-
nami i Ankarą, które przetrwało przez 30 lat.

Pogorszenie relacji z Grecją nastąpiło w połowie lat 50. XX w., w związku z pojawieniem się kwestii cypryjskiej.⁹ Kolejne kryzysy cyp-
ryjskie z lat 1963–1964 oraz z roku 1967 zaostrzyły stosunki we
wschodniej części basenu Morza Śródziemnego. Apogeum konfliktu
grecko-tureckiego nastąpiło w 1974 r., w związku z próbą „czarnych
pułkowników” przeprowadzenia zamachu stanu na Cyprze oraz turec-
kiej inwazji na tę wyspę.¹⁰ Problem cypryjski był niewątpliwie główną
przyczyną pogorszenia stosunków między dwoma sąsiadującymi pań-
stwami, ale przyczynił się także do wywołania kolejnych antagoniz-
mów związanych z wyznaczeniem granic na Morzu Egejskim.

Spór egejski składa się z kilku elementów, które dotyczą: delimita-
cji szelfu kontynentalnego, wyznaczenia granic morza terytorialnego
i przestrzeni powietrznej oraz remilitaryzacji wysp greckich leżących
u wybrzeży Azji Mniejszej.

Problem delimitacji szelfu kontynentalnego

Definicja szelfu kontynentalnego oraz regulacje międzynarodowe
dotyczące suwerennych praw do badań i eksploatacji tego szelfu przez
państwa nadbrzeżne oraz zamieszkane wyspy zostały uregulowane na
forum ONZ przez podpisanie dwóch konwencji. Pierwszą – Konwen-
cję w sprawie szelfu kontynentalnego, podpisano w Genewie w 1958 r.,
drugą – Konwencję o prawie morza, sfinalizowano w Montego Bay
w 1982.¹¹ Obie podpisała Grecja, ale nie zostały ratyfikowane przez
Turcję. Ankarą uważa bowiem, że ze względu na ogromną liczbę wysp
akwen egejski ma status wyjątkowy i nie można tych konwencji do
niego stosować. Oba państwa na przełomie lat 60. i 70. XX w. rozpo-

⁸ W rezultacie Traktatu Lozańskiego z 1923 r. do Grecji napłynęło około 1,5 mln
Greków z Izmiru, a do Turcji około 400 tys. Turków z terenów Grecji.

⁹ Szerzej na temat konfliktu cypryjskiego patrz: A. Adamczyk, *Cypr – dzieje poli-
tyczne*, Warszawa 2002, oraz prace P. Osiewicza: *Pokojowa regulacja kwestii cypryj-
skiej. Aspekty prawne i polityczne i Konflikt cypryjski*, Warszawa 2013.

¹⁰ A. Adamczyk, *Cypr – dzieje polityczne*, op.cit., s. 247 i nast.

¹¹ *United Nations – Ocean and Law of the Sea*, www.un.org/Dpts/los/index
(dostęp 10.10.2013).

częły badania szelfu kontynentalnego na Morzu Egejskim w celu znalezienia złóż ropy naftowej. Ankara zleciła prowadzenie badań swoim jednostkom w okolicach greckich wysp Samotraka, Mytilini i Chios. Z początku żadne z państw nie wносиło pretensji do wyłączności praw do prowadzenia badań, ale po odkryciu złóż ropy naftowej przez Grecję na początku 1974 r. Ateny oskarżyły rząd w Ankarze, że prowadzi badania na szelfie kontynentalnym Grecji.¹²

Zdaniem Aten ich szelf kontynentalny rozciąga się do linii środkowej, między najbardziej wysuniętymi na wschód wyspami Grecji a wybrzeżem Turcji. Gabinet ateński odrzuca w ten sposób jakiegokolwiek prawo Turcji do posiadania szelfu kontynentalnego na zachód od wysp greckich, gdyż wówczas znalazłyby się one w strefie kontrolowanej przez Turcję. Politycy greccy uważają, że spór o delimitację szelfu ma charakter prawny, i gotowi są zdać się na decyzję Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze.

Zdaniem Ankary wyspy greckie u wybrzeży Anatolii leżą na tureckim szelfie kontynentalnym i stanowią naturalne przedłużenie wybrzeża Turcji. Jako argument Turcy podają, że wiele z nich znajduje się zaledwie kilka mil morskich od Azji Mniejszej, natomiast kilkaset mil od kontynentalnych wybrzeży Grecji. Poza tym między wyspami greckimi a lądem Grecji znajduje się otwarte morze, dlatego Ankara domaga się, aby granica szelfu kontynentalnego znajdowała się dokładnie na linii środkowej oddzielającej kontynentalne wybrzeża obu państw. Odmawia tym samym wyspom greckim praw do posiadania własnego szelfu. Według rządu tureckiego, ze względu na specyficzne warunki Morza Egejskiego i bliską odległość wielu wysp greckich od Anatolii, nie można zastosować konwencji o szelfie kontynentalnym z 1958 r., dlatego Turcja ich nie ratyfikowała. W rezultacie żądań Aten około 97% szelfu kontynentalnego na Morzu Egejskim znalazłoby się pod kontrolą Grecji. W ten sposób akwen zamieniłby się w wewnętrzne jezioro greckie. Ankara uważa, że spór o delimitację szelfu kontynentalnego nie ma charakteru prawnego, lecz ekonomiczny i polityczny, związany ze strategicznymi interesami

¹² Rząd w Atenach uważa, że – zgodnie z Konwencją genewską o szelfie kontynentalnym z 1958 r. – wyspy greckie na Morzu Egejskim leżą na szelfie kontynentalnym Grecji, stanowią przedłużenie greckiego wybrzeża oraz mają prawo do posiadania własnego szelfu – za: T.Coulombis, *U.S. Foreign Policy Toward Greece and Cyprus*, Washington 1975, s. 117–118.

obu państw, dlatego należy go rozwiązać w drodze bezpośrednich rokowań między Grecją i Turcją.¹³

Napięcia w stosunkach grecko-tureckich, dotyczące sporu o szelf kontynentalny, pojawiały się regularnie w latach 1974, 1976, 1981. Sytuacja między dwoma państwami pogorszyła się także po podpisaniu przez Grecję Konwencji o prawie morza z 1982 r. Turcja była przeciwna treści konwencji, ze względu na specyficzne cechy Morza Egejskiego, a fakt podpisania dokumentu przez Ateny uznała za akt wymierzony przeciwko sobie.

W 1988 r. w Davos miały miejsce bilateralne rozmowy szefów obu rządów, których celem było złagodzenie sytuacji kryzysowej między Atenami i Ankarą wynikającej ze sporu o Morze Egejskie oraz Cypr. Negocjacje nie przyniosły żadnych konkretnych postanowień, ale oba rządy zgodziły się uruchomić między sobą „gorącą linię” telefoniczną oraz ustaliły, że nie będą organizować manewrów wojskowych w sezonie turystycznym na spornych terenach.¹⁴ Pokojowy „duch Davos” nie towarzyszył stosunkom grecko-tureckim zbyt długo. W 1996 r. doszło do napięć na linii Ankara – Ateny i, chociaż kryzys koncentrował się wokół kwestii statusu wysp greckich na Morzu Egejskim, nierozwiązana sprawa szelfu kontynentalnego także pojawiła się we wzajemnych roszczeniach. Ponownie w czasie szczytu NATO w Madrycie (w lipcu 1997 r.) Grecja i Turcja, pod międzynarodową presją, podpisały dokument, w którym zobowiązały się do wzajemnego uszanowania suwerenności i uznania interesów w rejonie Morza Egejskiego oraz do wyrzeczenia się użycia siły.¹⁵ Deklaracja madrycka przyczyniła się do podjęcia prób rozwiązania sporu o delimitację szelfu kontynentalnego w drodze bezpośrednich rokowań.

Spór o delimitację granic morza terytorialnego

W 1982 r., podczas prac na forum ONZ, uchwalono także Konwencję o morzu terytorialnym i strefie przyległej, w której określono, że

¹³ T. Bachcelli, *Greek-Turkish Relations Since 1955*, London 1990, s. 131–132.

¹⁴ R. Clogg, *Greek-Turkish Relations in the Post-1974 Period w: The Greek-Turkish Conflict in the 1990s. Domestic and External Influences*, red. D. Conostas, London 1991, s. 19–21.

¹⁵ A. Heraclides, *Greek-Turkish Relations from Discord to Détente: A Preliminary Evaluation*, „The Review of International Affairs” nr 1/2002, s. 17–32.

maksymalna szerokość morza terytorialnego wynosi 12 mil morskich.¹⁶ Po jej wejściu w życie w 1994 r. parlament grecki 31 maja 1995 r. ratyfikował dokument. Tydzień później tureckie Zgromadzenie Narodowe jednogłośnie nadało swojemu rządowi wszelkie prawa, łącznie z militarnymi, do utrzymania i obrony interesów politycznych Turcji.¹⁷ Grecja natychmiast oprotestowała uchwałę tureckiego parlamentu na forum ONZ, jako akt niezgodny z Kartą NZ i zagrażający bezpieczeństwu w regionie. Delegacja rządu Ankary w Nowym Jorku potwierdziła, że uchwała ma dla Turcji moc prawną.

W 1936 r. Ateny i Ankara ustaliły szerokość swoich mórz terytorialnych na 6 mil.¹⁸ Po wejściu w życie wspomnianej konwencji Grecja ma teoretycznie prawo do poszerzenia morza terytorialnego do 12 mil morskich. Turcja była z kolei jednym z państw przeciwnych treści konwencji i nie złożyła pod nią podpisu właśnie ze względu na specyficzny charakter Morza Egejskiego. Ankara uznała, że próby poszerzenia wód terytorialnych przez Grecję będą uważane za *casus belli*.¹⁹

Strona turecka jest zdania, że ewentualne przyjęcie przez Ateny 12-milowego pasa morza terytorialnego zamieni Morze Egejskie w wewnętrzne jezioro greckie. Sprzeciw Ankary wobec 12-milowej szerokości wód terytorialnych na Morzu Egejskim związany jest także z delimitacją szelfu kontynentalnego, gdyż oznaczałaby ona zdecydowane ograniczenie obszaru roszczeń tureckich do szelfu, ze względu na poszerzenie granic morskich Grecji i zmniejszenie powierzchni morza otwartego.

Grecja traktuje możliwość rozszerzenia morza terytorialnego do 12 mil jako swoje suwerenne prawo, zgodnie z Konwencją o prawie morza z 1982 r. Rząd w Atenach stoi na stanowisku, że Turcja nie może pod groźbą wojny blokować jego suwerennych praw. Grecja zdaje sobie sprawę, że rozszerzenie morza terytorialnego byłoby aktem wymierzonym w bezpieczeństwo Turcji (ale także innych państw Morza Czarnego), dlatego traktuje taką możliwość jak swoją broń w przypadku ewentualnych agresywnych działań Turcji. Ateny uważają, że mogą

¹⁶ *United Nations – Ocean and Law of the Sea*, op.cit.

¹⁷ <http://www.greekembassy.org/politics/relations/turkey/aegeanclaims.html>.

¹⁸ Hellenic National Defence General Staff, http://www.geetha.mil.gr/index.asp?a_id=2781 (dostęp 10.10.2013).

¹⁹ T.Bachcelli, *Greek-Turkish...*, op.cit., s. 141–142.

dokonać rozszerzenia wód terytorialnych kiedy zechcą i to zgodnie z prawem. Jednak mimo tych deklaracji, zachowują *status quo* na Morzu Egejskim.

Spór o delimitację granic przestrzeni powietrznej

Kwestia sporna, dotycząca przestrzeni powietrznej nad Morzem Egejskim, związana jest z Konwencją o morzu terytorialnym z 1982 r., która mówi, że państwo nadbrzeżne sprawuje pełną kontrolę nad znajdującą się nad nim przestrzenią.²⁰

Grecja jednostronnie, dekretem prezydenckim w 1931 r., wyznaczyła sobie 10-milową przestrzeń powietrzną, co odnosiło się także do wysp Morza Egejskiego. W owym czasie, ze względu na poprawne stosunki grecko-tureckie oraz wciąż jeszcze słabo rozwinięty transport lotniczy, decyzja ta nie wzbudziła kontrowersji w Ankarze. Dzięki dekretowi Grecja pełniła kontrolę nad blisko 55% przestrzeni powietrznej Morza Egejskiego.²¹

Po raz pierwszy antagonizm związany z granicą powietrzną pojawił się w 1974 r., w związku z inwazją turecką na Cypr. Turcja wystosowała wówczas protest do rządu w Atenach, w którym stwierdziła, że nie uznaje 10-milowej przestrzeni powietrznej Grecji, gdyż jest ona niezgodna z międzynarodowym prawem publicznym. Zdaniem Turcji granica przestrzeni powietrznej powinna pokrywać się z zewnętrzną granicą morza terytorialnego, która została wyznaczona między Grecją a Turcją w 1936 r. na 6 mil morskich. Ankarę argumentuje także, że przestrzeń powietrzna nad obszarem morza otwartego nie podlega suwerennym prawom żadnego państwa.²² Dlatego Grecja nie może być suwerenem na 55% przestrzeni powietrznej Morza Egejskiego, gdy posiada suwerenne prawa do 35% tego akwenu.

Zdaniem rządu w Atenach istnienie 10-milowej przestrzeni powietrznej jest prawomocne z tego względu, że Turcja przez 44 lata (aż do inwazji na Cypr w 1974 r.) uznawała jej istnienie i nie wysuwała żadnych roszczeń. Zmiana stosunku Ankary do kwestii linii granicznej

²⁰ Art. 2 United Nations Convention on the Law of the Sea z 1982 r. (źródło???)

²¹ T. Coulombis, *U.S. Foreign Policy...*, op. cit., s. 120.

²² Republic of Turkey Ministry of Foreign Affairs official website, <http://www.mfa.gov.tr/background-note-on-aegean-disputes.en.mfa> (dostęp 20.10.2013).

wynika z realizacji jej agresywnej polityki, która zagraża bezpieczeństwu i pokojowi w regionie.²³ Po uchwaleniu konwencji z 1982 r. Grecja stoi na stanowisku, że ma prawo nie tylko do posiadania 10-milowej przestrzeni powietrznej, ale także do poszerzenia jej do 12 mil w przypadku rozszerzenia strefy morza terytorialnego. Podobnie jak w sporze o granice wód terytorialnych, Grecja traktuje wspomnianą możliwość jako narzędzie polityki siłowej, które zastosuje w przypadku agresywnych działań Turcji. Zachowuje jednak *status quo*, rozumiane jako posiadanie suwerennych praw do 10-milowej przestrzeni powietrznej.²⁴

Problem remilitaryzacji wysp greckich

W Traktacie Lozańskim z 1923 r., podpisanym przez Grecję i Turcję, określono status polityczny wysp Morza Egejskiego (oprócz Archipelagu Dodekanez).²⁵ Zgodnie z literą tego traktatu, cieśniny dardaneelskie oraz wyspy leżące u ich wejścia: greckie Limnos i Samotraka oraz tureckie Gokceada i Bozcaada, miały pozostać zdemilitaryzowane. Traktat Lozański nakładał także na Grecję obowiązek demilitaryzacji wysp Mytylini, Chios, Samos i Icaria zezwalając jednocześnie na utrzymywanie na nich kontyngentów niezbędnych do zagwarantowania porządku i bezpieczeństwa.

W 1936 r. w Montreux doszło do rewizji Traktatu Lozańskiego. Zapisy o demilitaryzacji Dardaneli zostały unieważnione, co rząd grecki odczytał jako anulowanie postanowień odnoszących się także do wysp Limnos i Samotraka. Interpretację Aten zaakceptował ówczesny minister spraw zagranicznych Turcji Rustu Aras.²⁶

Antagonizm związany z remilitaryzacją wysp Morza Egejskiego pojawił się w 1964 r. w związku z pierwszym kryzysem cypryjskim

²³ Jako argument Grecja podaje wiele przykładów naruszania przestrzeni powietrznej nie tylko na obszarze spornych 4 mil (różnica między 6 milami morza terytorialnego i 10 milami przestrzeni powietrznej), ale także wkraczania w głąb 6-milowej strefy morza terytorialnego.

²⁴ T. Bachcelli, *Greek-Turkish...*, op.cit., s. 144.

²⁵ Traktat pokojowy z Lozanny, Republic of Turkey Ministry of Foreign Affairs official website, http://www.mfa.gov.tr/ii_-convention-relating-to-the-regime-of-the-straits.en.mfa (dostęp 10.11.2014)

²⁶ T. Bachcelli, *Greek-Turkish...*, op.cit., s. 148.

i możliwością wybuchu wojny między Grecją i Turcją. Ateny w reakcji na groźbę inwazji tureckiej na Cypr rozpoczęły budowę infrastruktury militarnej na wyspach egejskich. Okupacja północnej części Cypru w 1974 r. umocniła poczucie zagrożenia wśród Greków, którzy obawiali się, że Turcy będą dążyli do przejęcia wysp greckich na Morzu Egejskim. Ich obawy potwierdziło utworzenie przez rząd turecki IV Armii Egejskiej (poza strukturą NATO), stacjonującej we wschodniej Anatolii, dokładnie naprzeciwko wysp greckich.

Zdaniem polityków tureckich IV Armia Egejska ma charakter ćwiczebny, a jej utworzenie nie było wymierzone przeciwko Grecji, lecz miało na celu umocnienie bezpieczeństwa Turcji. Poza tym tereny Anatolii nie są powiązane prawnie z jakimkolwiek statusem o charakterze demilitaryzacyjnym i Turcja ma suwerenne prawo do organizowania tam struktur wojskowych.²⁷

Wzajemna nieufność obu państw oraz przygotowania militarne do ewentualnego odparcia wroga powodowały, że w ostatnich dwóch dekadach XX w. w basenie egejskim trwał wyścig zbrojeń między Grecją i Turcją. Spór o remilitaryzację wysp miał także miejsce na forum NATO, gdzie Turcja regularnie odmawia zgody na włączenie wysp egejskich w obszar manewrów Paktu, sprzeciwiając się w ten sposób ich militaryzacji.²⁸

Normalizacja stosunków między Grecją i Turcją na początku XXI w.

Relacje między Grecją a Turcją w drugiej połowie XX w. nacechowane były brakiem zaufania, podejrzliwością, a na niektórych etapach nawet wrogością. Stosunki między tymi państwami nie poprawiły się także w nowej sytuacji geopolitycznej, po rozpadzie układu dwubiegunowego. Zaangażowanie polityczne Turcji na początku lat 90. XX w. na Bałkanach, przez nawiązanie bliskich kontaktów z Albanią oraz wspieranie politycznych ugrupowań ludności muzułmańskiej w Bośni i Hercegowinie, Kosowie oraz Macedonii, zaniepokoiło polityków

²⁷ Szerzej patrz: M. Pratt, C. Schofield, *The Imia/Kardak Rocks Dispute in the Aegean Sea*, „IBRU Boundary and Security Bulletin”, Spring 1996.

²⁸ T. Veremis, *The Ongoing Aegean Crisis...*, op.cit., s. 24 i nast.

greckich.²⁹ W Atenach ta intensyfikacja tureckich działań postrzegana była jako próba poszerzenia wpływów Ankary w celu otoczenia Grecji „czynnikami muzułmańskim”.³⁰

Wpływ na ewolucję stosunków grecko-tureckich miała niewątpliwie chęć wejścia Turcji do Unii Europejskiej. Politycy ateńscy konsekwentnie realizowali politykę wywierania presji na Turcję, uważali bowiem, że jeśli Ankara pragnie wstąpić do „unijnego klubu”, musi ustąpić w kwestii egejskiej. Próby zmiękczenia stanowiska Turcji „argumentem unijnym” nie przyniosły oczekiwanego przez rząd ateński skutku. Ochłodziły jedynie relacje między Brukselą a Ankarą w latach 90. XX w. Brak sukcesów w wywieraniu presji na Ankarę zmusił rząd ateński do redefinicji polityki u schyłku XX w.³¹

Paradoksalnie, dzięki katastrofalnym skutkom trzęsienia ziemi w Turcji i w Grecji, w połowie 1999 r. rozpoczął się intensywny dialog między tymi państwami, nazwany „dyplomacją sejsmiczną” (*seismic-diplomacy*).³² Ugodowa postawa Aten spowodowała, że 10–11 grudnia 1999 r., na szczycie państw Unii Europejskiej w Helsinkach, podjęto decyzję o nadaniu Turcji oficjalnego statusu kandydata do Unii Europejskiej.³³ W zamian rząd w Ankarze zobowiązał się do uregulowania stosunków grecko-tureckich na Morzu Egejskim, rozwiązania problemu cypryjskiego oraz przestrzegania praw człowieka. Klimat w stosunkach grecko-tureckich zdecydowanie się ocieplił w pierwszej dekadzie XXI w. Turecka polityka „zero problemów” z sąsiadami oraz bardziej elastyczna postawa greckiego rządu przyniosły konkretne rezultaty w dwustronnych relacjach. W ciągu ostatnich dziesięciu lat

²⁹ E. Türbedar, *Turkey's New Activism in the Western Balkans: Ambitions and Obstacles*, „Insight Turkey” vol. 13, nr 3/2011, http://file.insightturkey.com/Files/Pdf/insight-turkey_vol_13_no_3_-2011_turbedar.pdf (dostęp 7.10.2013).

³⁰ F.S. Larrabee, *Greece's Balkan Policy in a New Strategic Era*, „Southeast European and Black Sea Studies” vol. 5, nr 3/2005, s. 417.

³¹ A. Heraclides, *The Essence of the Greek – Turkish Rivalry: National Narrative and Identity*, Hellenic Observatory Papers on Greece and Southeast Europe, „GreeSE Paper” nr 51, October 2011, <http://eprints.lse.ac.uk/45693/1/GreeSE%20No51.pdf> (dostęp 15.10.2013).

³² A. Gundogdu, *Identities in Question: Greek-Turkish Relations in a Period of Transformation?*, „Meria. Middle East Review of International Affairs” nr 1/2001, s. 1.

³³ Presidency Conclusions, Helsinki European Council 10 and 11 December 1999, http://www.europarl.europa.eu/summits/hel1_en.htm (dostęp 15.10.2013).

podpisano ponad 20 porozumień w zakresie turystyki, ochrony środowiska, energetyki, handlu, inwestycji oraz walki z nielegalną imigracją. Tureccy politycy starają się wywołać wrażenie, że ich celem jest stworzenie z basenu Morza Egejskiego obszaru pokoju.³⁴ Poprawa relacji widoczna jest także w intensyfikacji wizyt wysokich urzędników z obu państw. W ostatniej dekadzie ministrowie spraw zagranicznych Grecji i Turcji spotkali się ponad 50 razy i nie były to tylko wizyty kurtuazyjne. Podczas rozmów poruszano trudne problemy występujące między oboma państwami, w szczególności kwestię egejską. Oba kraje pracują nad ustanowieniem środków budowy wzajemnego zaufania, tworzą grupy robocze, których celem jest odnajdywanie nowych zakresów współpracy umożliwiających polepszenie relacji.³⁵ Niewątpliwie ocieplenie stosunków przyniosło pozytywne efekty dla grup biznesowych w Grecji i Turcji. Zdecydowanie wzrosła wymiana handlowa między tymi krajami.³⁶

Jednak w wymiarze politycznym trudno mówić o konkretnych osiągnięciach. Sztab Generalny Grecji wciąż informuje o naruszeniach integralności terytorialnej Grecji przez statki oraz samoloty tureckie.³⁷ Natomiast premier turecki tłumaczy, że nie ma wpływu na działania armii.³⁸ Stosunki grecko-tureckie wciąż pozostają nieuregulowane, ale na szczęście od dekady nie dochodzi do większych napięć i kryzysów międzynarodowych w basenie Morza Egejskiego. Problem egejski można określić jako nierozwiązany, ale będący pod kontrolą. Kolejne rządy greckie podtrzymują stanowisko, że jeżeli nie uda się dojść do porozumienia w drodze rozmów bezpośrednich, pozostaje jedynie oddać sprawę pod osąd Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości.³⁹ Grecja wciąż ma duży wpływ na proces integracji Turcji z Unią Europejską. Problem polega jednak także na tym, że rząd w Atenach

³⁴ E. Türbedar, *Turkey-Greece Dialogue Process*, TEPAV 2011, http://www.tepav.org.tr/upload/files/1295000248-2.Turkey_Greece_Dialogue_Process.pdf (dostęp 30.09.2013).

³⁵ E. Athanassopoulou, *Turkey's global strategy: Turkey and Greece*, „IDEAS reports”, special reports, red. N. Kitchen, London 2012.

³⁶ Ibidem.

³⁷ <http://greece.greekreporter.com/2013/06/02/turkish-warships-pass-greek-islands/> (dostęp 15.10.2013).

³⁸ *Turkey and Greece: Time to Settle the Aegean Dispute*, op.cit., s. 4, 12.

³⁹ E. Türbedar, *Turkey-Greece Dialogue Process...*, op.cit.

czuje się odpowiedzialny również za bezpieczeństwo zaprzyjaźnionego kraju, jakim jest Republika Cypryjska. Wyraźnie podkreśla, że obecność Turcji w UE zależy nie tylko od rozwiązania kwestii egejskiej, ale także od zakończenia tureckiej okupacji Cypru.

Wpływ problemu cypryjskiego na proces akcesji Turcji do Unii Europejskiej

Republika Cypryjska powstała w 1960 r., w rezultacie konferencji londyńskiej, na której zadecydowano o przyznaniu niepodległości wyspie. Uzyskanie suwerenności przez Cypryjczyków zostało poprzedzone wieloletnią walką Greków cypryjskich z kolonizatorem brytyjskim w celu realizacji idei *enosis*, czyli przyłączenia wyspy do macierzy – Grecji. Przeciwno tym politycznym planom występowała ludność cypryjska pochodzenia tureckiego, która z kolei manifestowała hasło *taksim*, czyli podziału wyspy między Turcję i Grecję. Wewnętrzne walki na Cyprze spowodowały, że w kwestię jego przyszłości, obok Wielkiej Brytanii, zostały zaangażowane także Grecja i Turcja, które wspierały „swoje” społeczności. Wyczerpująca dla Brytyjczyków walka z grecką partyzantką oraz chęć rozwiązania konfliktu Grecji z Turcją przyczyniły się do rozpoczęcia trójstronnych negocjacji między rządami londyńskim, ateńskim oraz ankarskim. W efekcie tych rozmów strony wypracowały porozumienie o przyznaniu wyspie niepodległości i przygotowały treść konstytucji nowego państwa. Istotną częścią ustawy zasadniczej był Traktat Gwarancyjny (w postaci załącznika), zawarty między Cyprem a Wielką Brytanią, Grecją i Turcją, dający im prawo interwencji w obronie porządku konstytucyjnego. Należy podkreślić, że konstytucja miała charakter oktrojowany i została narzucona mieszkańcom wyspy, przede wszystkim Grekom, którzy stanowili około 80% populacji wyspy. Turcy cypryjscy, reprezentujący niecałe 20% mieszkańców, treścią konstytucji byli usatysfakcjonowani.⁴⁰

Ustawa zasadnicza nigdy nie została poddana ocenie przez Cypryjczyków w referendum, jej głównym elementem było odrzucenie

⁴⁰ K.A. Kyriakides, *The 1960 Treaties and the search for security in Cyprus*, „Journal of Balkan and Near Eastern Studies” vol. 11, nr 4/2009, s. 428–430.

zarówno idei *enosis*, jak i *taksim*. Faworyzowała Turków cypryjskich w urzędach administracji państwowej oraz umożliwiała wzajemne wetowanie ustaw przez Greków i Turków cypryjskich, co paraliżowało funkcjonowanie państwa. W rezultacie prób zreformowania konstytucji, podjętych w 1963 r. przez prezydenta Makariosa, doszło do walk między obiema społecznościami Cypru. Opór Turków cypryjskich wobec proponowanych zmian konstytucyjnych wspierany był przez rząd w Ankarze, który demonstrował swoje poparcie wysyłaniem okrętów w pobliże wyspy oraz samolotów, które naruszały przestrzeń powietrzną Cypru. Dzięki inicjatywie ONZ oraz USA walki zostały zażegnane w 1964 r. Równocześnie Turcy cypryjscy wycofali swoich przedstawicieli ze wszystkich urzędów administracji państwowej i zamknęli się w enklawach rozsianych na całym terytorium wyspy, powodując kryzys konstytucyjny. Kolejny kryzys wybuchł w 1967 r., kiedy ponownie doszło do walk między obiema społecznościami. Rząd w Ankarze zagroził wówczas przeprowadzeniem bezpośredniej akcji militarnej w obronie Turków cypryjskich. I ten konflikt udało się zażegnać dzięki aktywności dyplomacji amerykańskiej.

Przełomowym wydarzeniem na Cyprze stał się zamach stanu inspirowany przez juntę ateńską w 1974 r. Głównym jego celem było obalenie prezydenta Makariosa i realizacja w dłuższej perspektywie idei *enosis*. Rząd w Ankarze potraktował pucz jako pretekst do ingerencji w wewnętrzne sprawy wyspy. Turcja, powołując się na Traktat Gwarrantyjny, dokonała inwazji na Cypr i zajęła 37% jego powierzchni. Bliżko 230 tys. Greków cypryjskich uciekło na południe, z kolei 40 tys. Turków przeniosło się na tereny zajęte przez armię turecką.⁴¹ Mimo przegranej zamachowców i przejścia władzy przez konstytucyjne władze Cypru, rząd w Ankarze nie wycofał wojsk z wyspy. 40-tysięczna armia turecka pozostała pod pretekstem ochrony ludności tureckiej, okupując północną część Cypru.⁴²

Od 1974 r. toczą się negocjacje między obiema społecznościami w sprawie rozwiązania problemu cypryjskiego. Republika Cypryjska, wspierana przez Grecję, próbowała na różnych międzynarodowych forach uzyskać pomoc w zakończeniu okupacji tureckiej. W sprawę rozwiązania problemu zostały zaangażowane ONZ i NATO, a przede

⁴¹ A. Adamczyk, *Cypr – Dzieje polityczne*, op.cit., s. 279.

⁴² P. Polyviou, *Cyprus. Conflict and Negotiations 1960–1980*, London 1990, s. 16–25.

wszystkim dyplomacja amerykańska. W rezultacie wieloletnich negocjacji ustalono, że podstawą przyszłego porozumienia będzie stworzenie nowej struktury państwa, opartej na zasadach federalnych, składającej się z dwóch stref zamieszkałych przez dwie społeczności traktowane równorzędnie. Grecy cypryjscy konsekwentnie domagali się jednak przede wszystkim wycofania wojsk okupacyjnych z północy wyspy. W 1983 r. Turcja zdecydowała, że na terenach zamieszkałych przez Turków cypryjskich (tzn. zajętych przez jej armię) zostanie proklamowana Turecka Republika Północnego Cypru, którą rząd w Ankarze uznaje za jedyne legalne państwo na Cyprze. Oznaczało to, że Turcja nie uznaje podmiotowości prawnomiędzynarodowej Republiki Cypryjskiej rządzonej przez Greków cypryjskich. Liczne wysiłki dyplomacji cypryjskiej oraz greckiej nie przyczyniły się do znalezienia rozwiązania problemu. Głównym powodem fiaska negocjacji była mało elastyczna postawa Turcji, która przez okupację *de facto* zrealizowała ideę *taksim*. Mimo oficjalnie toczących się rozmów między rządem Republiki Cypryjskiej a Turkami cypryjskimi, to właśnie Turcja decyduje o treści stanowisk swoich „podopiecznych”. Nieugięta postawa Ankary wynika z poczucia siły i znaczenia Turcji dla państw europejskich oraz Sojuszu Północnoatlantyckiego w regionie Bliskiego Wschodu.

Cypr oraz wspierająca go Grecja szukały możliwości wywarcia nacisku na Turcję w celu zakończenia okupacji wyspy. Szansa taka pojawiła się wraz ze staraniami Turcji o wejście do Unii Europejskiej. Rząd cypryjski, wspierany przez Grecję, także ubiegał się o członkostwo w tej strukturze integracyjnej i znalazł się w grupie dziesięciu państw, które miały się stać członkami Unii Europejskiej 1 maja 2004 r. Dzięki temu swoistemu zbiegowi okoliczności sekretarz generalny ONZ Kofi Annan zaproponował projekt konstytucji, który przewidywał stworzenie nowego państwa federalnego, pod nazwą Zjednoczona Republika Cypru.⁴³ Jego propozycja miała zakończyć wieloletni spór i otworzyć Turcji drogę do Unii Europejskiej. Mimo wzmożonych wysiłków dyplomacji europejskiej, Grecy cypryjscy w referendum w kwietniu 2004 r. odrzucili „plan Annana”. Uznali bowiem, że propozycje w nim zawarte faworyzują Turków cypryjskich. Problem

⁴³ A.Adamczyk, *The Cypriot Dispute: The Position of Greek Cypriots w: Turkey and Europe. Challenges and Opportunities*, red. A.Szymański, Warsaw 2012, s. 144.

cypryjski pozostał nierozwiązany, natomiast Cypr stał się członkiem Unii Europejskiej, licząc, że jego pozycja negocjacyjna po akcesji zdecydowanie wzrośnie.

Członkostwo Republiki Cypryjskiej w UE stanowi istotną barierę na drodze Turcji do tej organizacji. Należy podkreślić, że uzyskanie statusu członka uzależnione jest m.in. od wyrażenia zgody wszystkich państw należących do Unii Europejskiej. Wiadomo było, że Cypr, już jako członek UE, będzie się starał wykorzystać ten fakt do oddziaływania na Turcję w kwestii zakończenia okupacji wyspy. Pozostałe państwa należące do Unii, nie chcąc pogarszać relacji z Ankarą, zdecydowały, że od października 2005 r. rozpoczną z nią negocjacje akcesyjne.⁴⁴ Rząd cypryjski także zgodził się na ten krok, licząc, że zachęci on Turcję do większych ustępstw w negocjacjach toczących się na wyspie.⁴⁵

Najważniejszym problemem w stosunkach UE – Turcja była i jest kwestia nieuznawania przez rząd turecki Republiki Cypryjskiej jako podmiotu międzynarodowego. Warunkiem rozpoczęcia negocjacji z Turcją było podpisanie przez rząd tego kraju protokołu rozszerzającego unię celną z Unią Europejską o dziesięciu nowych jej członków (wielkie rozszerzenie z 2004 r.). Turcja podpisała protokół w 2005 r., jednak dołączyła do niego jednostronną deklarację, w której oświadczyła, że rozszerzenie unii celnej o nowych członków w żaden sposób nie oznacza uznania Republiki Cypryjskiej przez rząd turecki.⁴⁶ Implikacją tej deklaracji była odmowa Turcji otwarcia portów oraz lotnisk dla statków i samolotów cypryjskich w 2006 r., mimo żądań zarówno Nikozji, jak i Komisji Europejskiej.⁴⁷ W konsekwencji Rada Europejska zamroziła osiem rozdziałów negocjacyjnych z Turcją, z 35, które podlegają screeningowi.⁴⁸ Warunkiem ich odblokowania jest otwarcie wspomnianej infrastruktury dla podmiotów cypryjskich.

⁴⁴ A. Szymański, *Introductionw: Turkey and Europe...*, op.cit., s. 13.

⁴⁵ P. Osiewicz, *The Cyprus Issue and Its Impact on Turkey's Accession Negotiations with the European Union after 2004 w: Turkey and Europe...*, op.cit., s. 118–122.

⁴⁶ K. Sahilyol, *Cyprus conflict and the Greek Cypriot Presidency of the Council of the European Union in 2012*, Economic Development Foundation, „IKV Brief” nr 10/2012.

⁴⁷ *The Cyprus Issue*, Official website of Greek Foreign Ministry, www.mfa.gr/en/the-cyprus-issue/ (dostęp 5.03.2013).

⁴⁸ Rada Europejska zamroziła następujące rozdziały negocjacyjne: Swobodny przepływ towarów, Swoboda świadczenia usług, Usługi finansowe, Rolnictwo, Rybołówstwo, Polityka transportowa, Unia celna, Stosunki zewnętrzne.

W 2008 r. doszło do wznowienia negocjacji między Grekami i Turkami cypryjskimi. Jednak problemy związane z kompetencjami przyszłego rządu, obecnością kontyngentu wojsk tureckich na wyspie, prawami własności oraz statusem napływowej ludności z Turcji powodują, że strony nie mogą osiągnąć porozumienia. W maju 2012 r. pod wpływem decyzji rządu w Ankarze Turcy cypryjscy zawiesili negocjacje. Powodem była zbliżająca się prezydencja Republiki Cypryjskiej w Radzie UE, przypadająca na drugą połowę w 2012 r.

Relacje między UE a Turcją pogorszyły się właśnie w związku z pełnieniem przez Republikę Cypryjską prezydencji w Radzie UE.⁴⁹ Już na początku 2011 r. rząd w Ankarze ogłosił, że w czasie prezydencji Cypru w Radzie UE zamrozi całkowicie kontakty z Unią Europejską. Stanowisko Turcji nieco złagodniało, gdy 1 lipca 2011 r. minister spraw zagranicznych Ahmet Davutoğlu ogłosił, że urzędnicy tureccy nie będą uczestniczyli w żadnym spotkaniu instytucji UE kierowanym przez reprezentanta Greków cypryjskich.⁵⁰ Oznaczało to, że jednak będą współpracować z Komisją Europejską oraz Parlamentem Europejskim.⁵¹ Ten bojkot prezydencji cypryjskiej przez Turcję zmusił do reakcji rząd w Nikozji, który postanowił przyjąć nową strategię odnośnie do problemu cypryjskiego w czasie swojej kadencji w Radzie UE. 1 lipca 2012 r. prezydent Christofias podkreślił, że Cypr nie będzie wykorzystywał swojej pozycji państwa przewodniczącego Radzie UE do promowania narodowych interesów.⁵² Należy wyraźnie podkreślić, że oficjalnie Cypr nigdy nie wyraził stanowiska, iż jest przeciwny przystąpieniu Turcji do Unii Europejskiej.⁵³

⁴⁹ A.Adamczyk, *Cypriot Presidency in the Context of the Cyprus Question and EU-Turkey Relations*, „Yearbook of Polish European Studies” vol. 15/2012, s. 125 i nast.

⁵⁰ G.Seufert, *Turkey’s Cyprus Policy In the Context of Nicosia’s Presidency of the European Council*, Stiftung Wissenschaft und Politik, German Institute for International and Security Affairs, „SWP Comments”, October 2012, s. 2.

⁵¹ L.H.Yeong, *Turkey’s boycott of the Cyprus EU presidency: Context, meaning and its consequences*, EU Centre in Singapore, „Working Papers” nr 9, September 2012, s. 10.

⁵² *Cypriot President Christofias denounces continued Turkish intransigence and provocation in a Message to the EU*, The Diplomatic News Website, www.diplomaticnews.com/feeds/free/1_July_2012_353.php (dostęp 10.01.2012).

⁵³ A. Insel, *Boosting Negotiations with Turkey: What Can France Do?*, Istanbul-PolicyCenter, „Policy Brief” nr 4/2012, s. 2.

Po zakończeniu pełnienia prezydencji przez Republikę Cypryjską strona turecka ponownie zadeklarowała chęć powrotu do negocjacji. Nowy rząd cypryjski, kierowany przez wybranego w lutym 2013 r. Nicosę Anastasiadesa, nie był jednak gotowy do rokowań, ze względu na poważne problemy finansowe państwa związane z kryzysem ekonomicznym.⁵⁴

Efekty negocjacji akcesyjnych Turcji z UE są bardzo ograniczone głównie ze względu na problem cypryjski. Zaledwie 13 rozdziałów negocjacyjnych zostało otwartych, a tylko jeden (Nauka i badania) udało się zamknąć. Pozostałe są zablokowane przez część państw Unii Europejskiej z powodów politycznych. Krajami, które stawiają ostre warunki w negocjacjach, są Cypr, Francja, Niemcy oraz Austria. Republika Cypryjska zablokowała następujące rozdziały: Swoboda przepływu pracowników, Energetyka, Polityka regionalna, Wymiar sprawiedliwości i podstawowe prawa człowieka, Edukacja i kultura, Polityka zagraniczna, bezpieczeństwa i obrony.

Problem uregulowania stosunków turecko-armeńskich

Historia stosunków turecko-armeńskich sięga początków lat 90. XX w., kiedy w rezultacie rozpadu Związku Radzieckiego zmieniła się sytuacja polityczna na Kaukazie. Turcja, która sąsiadowała z potężnym ZSRR, nagle została umiejscowiona w nowym układzie geopolitycznym i zyskała na swej wschodniej granicy nowych, mniejszych sąsiadów – Armenię, Gruzję oraz Azerbejdżan. Postanowiła szybko nawiązać stosunki z nowo powstałymi państwami, licząc, że będą tworzyć jej swoistą strefę buforową wobec Rosji. Turcja była w grupie pierwszych państw, które uznały niepodległość Armenii w 1991 r.⁵⁵ Początki współpracy były obiecujące, oba państwa pracowały nad przygotowaniem porozumienia o dobrosąsiedzkich stosunkach i rozwijały wymianę handlową. Turcja, państwo założycielskie Organisation of the Black Sea Economic Cooperation, zabiegała także o członkostwo

⁵⁴ V. Morelli, *Cyprus: Reunification Proving Elusive*, Congressional Research Service, June 25 2013, <http://www.fas.org/sgp/crs/row/R41136.pdf> (dostęp 19.10.2013).

⁵⁵ R. Giragosian, *Changing Armenia-Turkish Relations*, Friedrich Ebert Stiftung, February 2009, s. 2.

Armenii w tej strukturze. W pierwszych miesiącach 1992 r. Ankarą nawet nominowała swojego ambasadora, który miał rezydować w Erewanie. Warunkiem nawiązania stosunków dyplomatycznych było jednak sfinalizowanie prac nad porozumieniem turecko-ormiańskim, w którym miał być zawarty artykuł mówiący o uznaniu przez Armenię obecnej granicy między oboma krajami i rezygnacji z roszczeń terytorialnych wobec Turcji. Rząd w Erewanie nie zgodził się na ten zapis, dlatego nie doszło do nawiązania stosunków dyplomatycznych.⁵⁶

W kolejnych miesiącach 1992 r. nastąpiło pogorszenie relacji turecko-ormiańskich. Przyczyną był konflikt ormiańsko-azerski o Górny Karabach. Turcja wyraziła polityczne poparcie dla terytorialnych żądań Azerów, zorganizowała także manewry wojskowe w pobliżu granic z Armenią, demonstrując w ten sposób chęć militarnego zaangażowania się w konflikt po stronie Azerbejdżanu.⁵⁷ W zaistniałej sytuacji po stronie Armenii opowiedziała się Rosja, która ostrzegła rząd turecki przed podejmowaniem jakiegokolwiek akcji zbrojnej wobec Armenii, gdyż może to spowodować rozszerzenie się konfliktu na cały region. Moskwa wyraźnie dała do zrozumienia politykom tureckim, że bierze pod swój parasol obrony Armenię. Po zajęciu przez siły ormiańskie Górnego Karabachu rząd turecki 3 sierpnia 1993 r. podjął decyzję o całkowitym zamknięciu granicy lądowej z Armenią.⁵⁸ Oświadczył także, że stosunki dyplomatyczne nie zostaną nawiązane, dopóki wojska armeńskie nie opuszczą terytorium Azerbejdżanu. Armenia odczytała decyzję polityków tureckich jako zastosowanie wobec niej embarga gospodarczego.⁵⁹

Druga połowa lat. 90. XX w. to wciąż czas napięć w relacjach turecko-ormiańskich. Od 1998 r., kiedy prezydentem Armenii został Robert Kocharian, rząd w Erewanie, wspierany przez diasporę ormiańską na całym świecie, zaczął domagać się od Turcji uznania wydarzeń z czasów I wojny światowej za ludobójstwo. Doprowadzenie do uznania ludobójstwa przez rząd w Ankarze stało się głównym celem polityki zagranicznej Armenii, która tę kwestię postawiła z kolei jako

⁵⁶ A. Görgülü, *Turkey-Armenia Relations: A Vicious Circle*, Istanbul 2008, s. 10–11.

⁵⁷ Szerzej na ten temat patrz: G. Winrow, *Turkey and the Caucasus: Domestic Interests and Security Concerns*, London 2000.

⁵⁸ T. De Waal, *Armenia and Turkey: Bridging the Gap*, Carnegie Endowment for International Peace, „Policy Brief” nr 87, October 2010, s. 2.

⁵⁹ A. Görgülü, *Turkey-Armenia Relations...*, op.cit., s. 22.

warunek poprawy kontaktów bilateralnych z Turcją.⁶⁰ Kolejne rządy tureckie podtrzymywały oficjalne stanowisko, że nie można uznać zbrodni na Ormianach za ludobójstwo. Zdaniem tureckich polityków okrutne wydarzenia z lat 1915–1917 były ogromną tragedią dla obu stron, oba narody poniosły wielkie straty, jednak Ankara zdecydowanie sprzeciwia się określeniu ich mianem ludobójstwa.⁶¹ Rząd turecki odrzuca także możliwość brania odpowiedzialności za decyzje sułtana w okresie istnienia imperium osmańskiego, czyli przed powstaniem Republiki Tureckiej jako nowego państwa. Jedną z przyczyn takiego stanowiska Ankary jest obawa, że uznanie zbrodni na Ormianach za ludobójstwo wiązałoby się z pojawieniem się ormiańskich roszczeń o zadośćuczynienie i odszkodowania.⁶² Ormianie uważają, że gdyby nie osmańska zbrodnia (zamordowano około 1,5 mln ludzi), ich populacja byłaby dużo większa i zamieszkiwaliby obecne wschodnie tereny Turcji. Rząd w Erewanie nie chce uznać obecnego przebiegu granic, gdyż obszar historycznej Armenii sięga aż na tereny obecnej Republiki Tureckiej. W godle Armenii znajduje się wizerunek góry Ararat, która dziś leży w granicach Turcji.

Problem uznania granic oraz kwestia ludobójstwa Ormian stanowią główne przyczyny sporu między dwoma państwami. Od 2001 r. ich rządy podjęły jednak wysiłki na rzecz uregulowania swoich kontaktów. Powołano Turkish-Armenian Reconciliation Commission, której zadaniem było określenie możliwości rozwoju współpracy. W tym też okresie zintensyfikowała się wymiana handlowa między Armenią a Turcją, realizowana tranzytem przez Gruzję, ze względu na wciąż zamkniętą granicę między oboma krajami.⁶³ Granica powietrzna natomiast pozostawała otwarta, co umożliwiało bezpośrednie, aczkolwiek ograniczone, kontakty między społecznościami Armenii i Turcji.

Początek XXI w. to także okres tajnych negocjacji prowadzonych w celu polepszenia wzajemnych relacji. Reprezentanci obu państw na różnych szczeblach administracyjnych, także ministrów spraw zagranicznych, spotykali się w Wiedniu na tajnych rokowaniach. Przyczy-

⁶⁰ D.N. Göksel, *Turkey and Armenia Post-Protocols: Back to Square One?*, Istanbul 2012, s. 3.

⁶¹ A. Görgülü, *Turkey-Armenia Relations...*, op.cit., s. 19.

⁶² D.N. Göksel, *Turkey and Armenia Post-Protocols...*, op.cit., s. 13.

⁶³ Z. Shirayev, C. Davies, *The Turkey-Armenia-Azerbaijan Triangle: The Unexpected Outcomes of the Zurich Protocols*, „Perceptions” nr 1/2013, s. 189.

niło się to do nawiązania listownej korespondencji między prezydentem Kocharianem a premierem Erdoğanem. W liście do prezydenta Armenii w kwietniu 2005 r. Erdoğan podkreślił, że podnoszenie kwestii ludobójstwa negatywnie wpływa na stosunki między dwoma państwami. Zaproponował także powołanie wspólnej komisji historycznej w celu zbadania wydarzeń z 1915 r. Eksperti pochodzący z obu państw mieliby dostęp do otwartych archiwów Turcji i Armenii, a ich wnioski miały przyczynić się do poprawy kontaktów.

Kocharian, odpowiadając na propozycję Erdoğan, podkreślił, że podstawą polepszenia stosunków winno być otwarcie granic między dwoma krajami oraz ustanowienie kontaktów dyplomatycznych. To pozwoliłoby utworzyć oficjalną międzyrządową komisję, która zajęłaby się rozwiązywaniem wszystkich problemów w stosunkach ormiańsko-tureckich.⁶⁴ Niestety, mimo deklaracji, nie udało się utworzyć żadnej komisji. Politycy ormiańscy oskarżali Erdoğan, że jego propozycja nie była szczerą i nie miała na celu poprawy wzajemnych relacji, lecz jedynie była sygnałem skierowanym do państw Unii Europejskiej, iż to Turcja wykazuje pojednawcze gesty w spornej sprawie. Rząd w Ankarze chciał pokazać UE, przed zbliżającym się szczytem Rady Europejskiej, że jest elastyczny i gotowy do negocjacji. Bez względu na rzeczywiste motywy Turcja odniosła sukces, gdyż właśnie w 2005 r. UE podjęła decyzję o rozpoczęciu z nią negocjacji akcesyjnych.⁶⁵ Przez kolejne trzy lata stosunki między Ankarą a Erewanem pozostawały napięte. Krytyczny okazał się rok 2006, kiedy Górny Karabach, okupowany przez siły armeńskie, ogłosił niepodległość.

Przełom w relacjach turecko-ormiańskich nastąpił w 2008 r., po rosyjskiej interwencji zbrojnej w Gruzji. Wojna rosyjsko-gruzińska zmieniła układ sił na Kaukazie. Doszło do wzmocnienia pozycji Rosji w tym regionie, militarna obecność Moskwy została zwiększona w południowym Kaukazie, czego szczególnie obawiały się Turcja i Stany Zjednoczone.⁶⁶ Dyplomacja amerykańska zaczęła wywierać naciski na rząd w Ankarze, aby rozpoczął rozmowy z Erewanem bez stawiania warunków dotyczących Górnego Karabachu. Amerykanom

⁶⁴ A. Görgülü, *Turkey-Armenia Relations...*, op.cit., s. 28–30.

⁶⁵ D.N. Göksel, *Turkey and Armenia Post-Protocols...*, op.cit., s. 3–4.

⁶⁶ H. Chakryan, *Turkey's Policy Towards Armenia and Energy Security in the South Caucasus*, „Turkish Policy Quarterly” vol. 9, nr 2/2011.

zależało, aby zbliżenie turecko-ormiańskie osłabiło sojusz Erewanu i Moskwy, i tym samym ograniczyło rosyjskie wpływy w regionie.⁶⁷ Politycy tureccy, choć bardzo niechętnie, ulegli naciskom USA. Wzmocnienie rosyjskiej pozycji na południowym Kaukazie było także zagrożeniem dla tureckich interesów. Zbliżenie turecko-ormiańskie mogło stanowić realizację pewnych celów Ankarę. Przede wszystkim wpisywałoby się w realizację polityki zagranicznej partii AKP, określanej „zero problemów z sąsiadami”. Wzmacniałoby niewątpliwie pozycję samej Turcji na Kaukazie, stanowiąc przeciwwagę dla ekspansji wpływów rosyjskich. Turcja miała ambicję odgrywania roli mocarstwa w tym regionie, podkreślając, że stara się używać instrumentów *soft-power*.⁶⁸ Ocieplenie turecko-ormiańskie byłoby zatem demonstracją takiej polityki. Dlatego jeszcze w 2008 r. premier Turcji wystąpił z propozycją powołania Caucasus Stability and Cooperation Platform (CSCP), której celem miała być stabilizacja sytuacji na Kaukazie i budowanie przyjaznych relacji między państwami.⁶⁹ Rząd w Ankarze wzmocniłby także swój wizerunek na forum UE, jako stabilnego i przewidywalnego partnera dążącego do uregulowania stosunków z sąsiadami. Ten wizerunek był Turcji bardzo potrzebny, jeżeli miałyby odgrywać w regionie rolę kraju tranzytowego dla płynącego do Europy gazu i ropy znad Morza Kaspijskiego. Rozmowy z Erewanem mogły doprowadzić także do rozwiązania kwestii uznania granic Turcji przez Erewan, którego brak irytował rząd w Ankarze. Ostatni motyw Turcji do zbliżenia z Armenią jest dosyć wątpliwy, ale warto go przytoczyć. Istniała szansa, że ocieplenie relacji pomoże w rozwiązaniu konfliktu o Górny Karabach, gdyż Turcja mogłaby odegrać w procesie rokowań rolę mediatora.

Armenia także dążyła do uregulowania kontaktów z Turcją ze względu na możliwość przełamania swojej izolacji międzynarodowej, w końcu czuła się osaczona przez wrogów ze wschodu i zachodu. Dzięki oficjalnemu zaproszeniu, wystosowanemu przez prezydenta Armenii Serża Sarkisjana do prezydenta Turcji Abdullaha Güla, na mecz kwalifikacyjny między Armenią i Turcją do mistrzostw świata

⁶⁷ Z. Shirayev, C. Davies, *The Turkey-Armenia-Azerbaijan Triangle...*, op.cit., s. 187.

⁶⁸ R. Giragosian, *Changing Armenia-Turkish Relations...*, op.cit., s. 2–4.

⁶⁹ N. Mikhelidze, *The Turkish-Armenian Rapprochement at the Deadlock*, IstitutoAffariInternazionali, „Documenti IAI”, March 2010, s. 2.

w piłce nożnej, rozpoczęły się rokowania nazywane dyplomacją futbolową. Dzięki temu procesowi doszło do tajnych negocjacji w Zurychu, które zakończyły się 10 października 2009 r. przyjęciem przez negocjatorów tureckich i armeńskich dwóch protokołów: Protocol on the Establishment of the Diplomatic Relations i Protocol on the Development of Bilateral Relations.⁷⁰ Porozumienie zostało podpisane przez ministrów spraw zagranicznych Turcji i Armenii w Zurychu, w obecności szefów dyplomacji USA, Rosji, Francji oraz Szwajcarii. Protokoły miały być ratyfikowane przez parlamenty obu państw i wejść w życie w ciągu dwóch miesięcy od daty ich ratyfikacji. Kluczowy element porozumienia stanowił fakt, że nie było w nim mowy o kwestii Górnego Karabachu.

Podpisanie protokołów przez Turcję spotkało się z ostrą krytyką ze strony rządu Azerbejdżanu, który wręcz oskarżył polityków tureckich o zdradę wspólnych interesów zdefiniowanych w przymierzu zawartym między Ankarą i Baku.⁷¹ Stosunki turecko-azerskie pogorszyły się, pod znakiem zapytania stała dalsza współpraca energetyczna między dwoma państwami. Turcja musiała podjąć decyzję, czy na partnera dalszej współpracy wybierze Armenię, czy Azerbejdżan. Jednak w rzeczywistości rząd w Ankarze nie miał żadnej alternatywy. W krótkim czasie premier Erdoğan zaczął naprawiać nadwerżone relacje z Baku i ponownie stawiać kwestie wycofania wojsk armeńskich z Górnego Karabachu i normalizacji stosunków armeńsko-azerskich jako podstawy do zbliżenia między Ankarą a Erewanem. Powiązania kulturowe i historyczne, a przede wszystkim kwestie energetyczne, zwyciężyły nad ideą „zero problemów z sąsiadami”.

Także strona armeńska wstrzymała proces ratyfikacji dokumentów. Porozumienie skrytykowała przede wszystkim diaspora ormiańska, która ma bardzo duże wpływy w Erewanie. Wypowiedział się także armeński Trybunał Konstytucyjny, który – zgodnie z konstytucją tego kraju – ma obowiązek rozpatrzenia treści porozumień międzynarodowych przed ich głosowaniem w parlamencie. Trybunał Konstytucyjny 12 stycznia 2010 r. przedstawił trzy komentarze do tekstu

⁷⁰ C. Welt, *Turkish-Armenian Normalisation and the Karabakh Conflict*, „Perceptions” nr 1/2013, s. 209; Z. Shiryev, C. Davies, *The Turkey-Armenia-Azerbaijan Triangle...*, op.cit., s. 199.

⁷¹ N. Mikhelidze, *The Turkish-Armenian Raproachment...*, op.cit., s. 4.

protokołów. W pierwszym podkreślił, że Armenia będzie kontynuować dążenia do międzynarodowego uznania wydarzeń z 1915 r. za ludobójstwo. Drugi komentarz mówił, że porozumienie ormiańsko-tureckie nie ma żadnego związku z kwestią Górnego Karabachu. W trzecim trybunał podkreślił, że zawarcie porozumienia nie oznacza uznania przez Armenię obecnej granicy z Turcją. Oświadczenie Trybunału Konstytucyjnego wywołało falę krytyki ze strony rządu tureckiego, który zdecydował o wstrzymaniu procesu ratyfikacyjnego. Stosunki między oboma krajami wróciły do stanu sprzed dyplomacji futbolowej i pozostają zamrożone. Wydaje się, że po decyzji Armenii, podjętej na początku września 2013 r., o przystąpieniu do unii celnej z Rosją, rząd w Erewanie zdecydowanie wybrał opcję budowania swojego bezpieczeństwa w oparciu o sojusz z Moskwą. Mając tak potężnego sojusznika, z pewnością nie będzie zmuszony do szukania porozumienia z Turcją.⁷²

Oficjalnie rozwiązanie problemu turecko-armeńskiego nie należy do kryteriów przyjęcia Turcji do Unii Europejskiej. Oczywiście głównym elementem sporu jest uznanie przez Turcję wydarzeń z 1915 r. za ludobójstwo. Pojawiają się jednak sugestie dużej części polityków europejskich, że Turcja powinna uznać rzezie na Ormianach za zbrodnie ludobójstwa, jeżeli chce być członkiem UE. Takie sygnały pochodzą głównie z Parlamentu Europejskiego, który już w 1987 r. przyjął rezolucję o uznaniu zbrodni na Ormianach za ludobójstwo. Parlament Europejski próbował także, aczkolwiek bezskutecznie, wymusić na Komisji Europejskiej, aby postawiła Turcji warunek uznania ludobójstwa Ormian jako kryterium członkostwa. Również wielu polityków krytykuje politykę Turcji wobec Armenii, twierdząc, że przez zamknięcie granic Ankara wyrządza kolejną krzywdę Ormianom, wobec których popełniła okrucieństwa w przeszłości. Wystarczy przypomnieć, że parlamenty narodowe takich krajów jak Francja, Niemcy, Belgia, Włochy, Holandia i Grecja przyjęły rezolucje o uznaniu zbrodni popełnionych na Ormianach w latach 1915–1917 za ludobójstwo.⁷³ Dlatego problem nieuregulowanych stosunków turecko-ormiańskich pośrednio będzie utrudniał Turcji przystąpienie do UE.

⁷² BBC News Europe, <http://www.bbc.co.uk/news/world-europe-23975951> (dostęp 15.10.2013).

⁷³ A. Görgülü, *Turkey-Armenia Relations...*, op.cit., s. 20, 33.

Zakończenie

Turcja niewątpliwie w pierwszej dekadzie XXI w. wzmocniła swoją pozycję międzynarodową w regionie, realizując politykę „zero problemów z sąsiadami”. Wzmocnienie pozycji kraju w stosunkach międzynarodowych spowodowało, że politycy tureccy popadli w samouwielbienie, klasyfikując swoje państwo jako swoiste mocarstwo regionalne i ludząc się, że mogą narzucać wizję budowania nowych struktur politycznych w regionie. Jednak okazało się, że „balon został za mocno nadmuchany i pękł”. Ostatnie dwa lata pokazały, że znaczenie Turcji w regionie ulega erozji. Dzieje się to głównie za sprawą dynamicznych zmian międzynarodowych w otoczeniu Turcji oraz wewnętrznych procesów, z którymi ewidentnie premier Erdoğan i jego rząd sobie nie radzi.

Polityka „zero problemów” kojarzy się z utrzymywaniem przyjaznych, albo przynajmniej poprawnych, relacji z sąsiadami. Oznacza to, że lepiej nie mieszać się w sprawy państw ościennych, gdyż to może doprowadzić do pogorszenia stosunków. Oczywiście taką politykę można realizować w sytuacji, gdy otoczenie jest stabilne i przewidywalne. W następstwie arabskiej wiosny zmieniło się otoczenie międzynarodowe Turcji. Premier Erdoğan złamał zasadę „zero problemów” i swoją działalnością międzynarodową uwikłał Turcję w wiele problemów międzynarodowych, w efekcie których kraj popada w izolację. Rząd w Ankarze jest w konflikcie lub ma złe stosunki z: Egiptem, Syrią, Iranem, Irakiem, Izraelem, Armenią oraz Cyprzem.⁷⁴ Nic też nie wróży, aby te relacje się poprawiły, gdyż premier wciąż w oficjalnych wystąpieniach krytykuje zachowania rządów tych państw.⁷⁵

Trudno się zatem dziwić, że państwa członkowskie UE bardzo ostrożnie podchodzą do kwestii akcesji Turcji do UE. Przyjęcie do swego kręgu państwa, które ma nieuregulowane stosunki z dotychczasowymi członkami – Grecją i Cyprzem – oraz wikała się w wiele nowych problemów międzynarodowych, jest z pewnością bardzo ryzykowne, gdyż grozi destabilizacją Unii. Także użycie przez turecką policję bru-

⁷⁴ M. Pierini, *Turkey as a Regional Foreign Policy Actor*, <http://www.hurriyetdailynews.com/turkey-as-a-regional-foreign-policy-actor.aspx?pageID=238&nID=46733&NewsCatID=396> (dostęp 20.10.2013).

⁷⁵ P.Zalewski, *How Turkey Went from 'Zero Problems' to Zero Friends*, http://www.foreignpolicy.com/articles/2013/08/21/how_turkey_foreign_policy_went_from_zero_problems_to_zero_friends (dostęp 22.10.2013).

talnych metod w stosunku do uczestników opozycyjnych demonstracji w wielu miastach Turcji wywołało falę krytyki w państwach członkowskich UE (głównie w Niemczech, Austrii i Holandii). Problemy międzynarodowe oraz wewnętrzne Turcji przyczyniły się do przesunięcia dalszych rozmów akcesyjnych z UE na jesień 2013 r. Obrażanie się Turcji na UE nic temu państwu nie da. Unia Europejska pozostaje największym partnerem handlowym Turcji, głównie dzięki funkcjonowaniu unii celnej. Perspektywa podpisania umowy o strefie wolnego handlu między UE a USA daje Turcji możliwość uczestniczenia w potężnym przedsięwzięciu gospodarczym, z którego niewątpliwie odniosłaby ogromne korzyści ekonomiczne. Trzeba także podkreślić, że to właśnie Unia Europejska jest równocześnie najbardziej stabilnym politycznym zachodnim partnerem Turcji, w sytuacji kiedy stosunki z innymi sąsiadami są napięte. Można zatem zaryzykować stwierdzenie, że Turcja jest skazana na bliską współpracę z UE i to raczej na warunkach określonych przez brukselskich polityków. Oznacza to, że będzie musiała dążyć do uregulowania problemów z Grecją i Cyprzem oraz szukać rozwiązania kwestii ormiańskiej.

Abstrakt

Difficult Neighbourhood – the Impact of Turkey's Relations with its Neighbours on the Process of its Accession to the European Union

In the first decade of the twenty-first century, Turkey strengthened its international position in the region, implementing a policy of 'zero problems with neighbours'. Strengthening the country's position in international relations meant that Turkish politicians have fallen into self-admiration, classifying their state as a kind of regional power and hoping that they can impose a vision of building a new political structure in the region. Prime Minister Erdoğan, however, broke the principle of 'zero problems' and his international activities have embroiled Turkey in many international problems, as a result of which the country has fallen into isolation. The government in Ankara is in conflict or has bad relations with: Egypt, Syria, Iran, Iraq, Israel, Armenia, and Cyprus. This article presents the most important international problems of Turkey with its selected neighbours – Greece, Cyprus and Armenia.